

UCHWAŁA Z DNIA 13 GRUDNIA 2002 R.

SNO 46/02

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Tadeusz Żyżnowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w sprawie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem obwinionego od uchwały Sądu Apelacyjnego z dnia 3 września 2002 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego od odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu obwinionego

u c h w a l i ł uchylić zaskarżoną uchwałę w całości i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 3 września 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że „11 października 2001 r., w A. znieważył funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w A. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że podczas interwencji, do której zostali wezwani funkcjonariusze Komendy Miejskiej w A. sierżant Marcin W. i starszy sierżant Wojciech S. – użył w stosunku do nich słów wulgarnych, a następnie działając w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej, jaką było zatrzymanie go i doprowadzenie do jednostki policji, stosował wobec nich przemoc polegającą na

wyrywaniu się i szarpaniu, uderzaniu głową i nogami w szybę oddzielającą w radiowozie przedział dla zatrzymanych od przedziału dla funkcjonariuszy policji oraz groźbę spowodowania postępowania karnego za rzekome pobicie go przez interweniujących, tj. przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..”

Tą samą uchwałą zawieszono sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach sędziego na czas trwania postępowania karnego oraz obniżono mu wysokość wynagrodzenia o 25 % – niezależnie od podobnych rozstrzygnięć podjętych w ramach postępowania dyscyplinarnego.

Uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2002 r. zaskarżył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego podnosząc w zażaleniu dwa zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegała na:

- przeprowadzeniu posiedzenia pod nieobecność obrońcy obwinionego, pomimo wniosku o odroczenie posiedzenia i wyznaczenie terminu w taki sposób, aby umożliwić obrońcy zapoznanie się z materiałem dowodowym i przygotowanie do obrony,

- orzekanie przez sędziego, co od którego zachodziła podstawa wyłączenia określona w art. 41 § 1 k.p.k., wskutek nie wyłączenia od udziału w sprawie sędziego przewodniczącego składu orzekającego, co doprowadziło do naruszenia zasady obiektywizmu oraz zasady domniemania niewinności,

2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a polegającego na:

- uznaniu, że materiał dowodowy dostatecznie uprawdopodobnił twierdzenie, że zostało popełnione przestępstwo, podczas gdy przedmiotem oceny nie był cały dostępny materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, a tylko zgromadzony przez Prokuratora Okręgowego z pominięciem materiału dowodowego zgromadzonego przez zastępcę Rzecznika

Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym oraz materiału wnioskowanego przez obwinionego w piśmie procesowym z dnia 2 września 2002 r., podczas gdy całość zebranych i dostępnych dowodów ocenionych wnikliwie i zgodnie z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania nie pozwoliłaby na przyjęcie stanowiska wyrażonego w kwestionowanej uchwale. Zdaniem skarżącego odmienne rozstrzygnięcie było m. in. skutkiem nietrafnego oddalenia wniosków dowodowych przedłożonych w toku posiedzenia i oparcia orzeczenia wyłącznie na części dowodów bez ich wzajemnej oceny,

3. nienależytej obsady sądu na skutek zaniechania przeprowadzenia losowania zgodnie z przepisami art. 111 § 1 Prawa o u.s.p., art. 128 Prawa o u.s.p. w zw. z art. 351 § 2 k.p.k., tj. nie powiadomienia obrońcy obwinionego sędziego Sądu Okręgowego o terminie losowania oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, co uniemożliwiło im udział w losowaniu składu orzekającego oraz przeprowadzenia losowania składu orzekającego w przedmiocie rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego sprawozdawcy bez powiadomienia i udziału nowego obrońcy sędziego Sądu Rejonowego. W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Zażalenie obwinionego sędziego okazało się częściowo zasadne, a wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zasługiwał na uwzględnienie.

Jednocześnie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że do wydania rozstrzygnięcia w tej sprawie wystarczające jest rozpoznanie jedynie niektórych zarzutów podniesionych przez skarżącego, przesądzających o skuteczności całego środka odwoławczego (art. 436 k.p.k.).

W pierwszej kolejności trzeba zgodzić się z twierdzeniem autora zażalenia, że Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie oddalił jego wnioski dowodowe zawarte w piśmie z dnia 2 września 2002 r. Ocena taka dotyczy w szczególności wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego (prowadzonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym), „celem stwierdzenia istotnych rozbieżności w zeznaniach świadków dotychczas przesłuchanych w postępowaniu dyscyplinarnym oraz postępowaniu przygotowawczym”.

Oddalając m. in. ten wniosek dowodowy – z powołaniem się na przepis art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. – Sąd Apelacyjny Sąd Dyscyplinarny posłużył się argumentem, że „okoliczności, które mają być udowodnione nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż przedmiotem oceny są dowody zgromadzone przez Prokuraturę Okręgową w ramach śledztwa w sprawie sygn. akt (...)”.

Na wstępie należy podkreślić, że dyrektywa zawarta w normie art. 128 Prawa o u.s.p. przewidująca odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów kodeksu postępowania karnego oznacza nakaz przestrzegania naczelných zasad procesowych, a także określa sytuację zarówno organów procesowych, jak i stron postępowania z punktu widzenia ich obowiązków i uprawnień. Zważywszy na prawnokarne znaczenie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej szczególne znaczenie w tym postępowaniu mają obowiązki: dociekania prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), zachowania obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), analizy wszystkich dowodów i ich oceny zgodnej z wymaganiami określonymi w art. 7 k.p.k., działania z urzędu (art. 9 § 1 k.p.k.), przestrzegania uprawnień wynikających z poszczególnych regulacji procesowych, o ile nie są odmiennie unormowane w Prawie o u.s.p. lub niemożliwe jest ich odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Właśnie w świetle tych generalnych dyrektyw zaprezentowane wyżej stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w kwestii ograniczenia zakresu analizy i oceny wyłącznie do dowodów przedstawionych przez Prokuraturę Okręgową dla poparcia wniosku o uchylenie immunitetu oraz oddalenia wniosków dowodowych złożonych przez obwinionego – nie zasługuje na aprobatę. Obowiązek wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, wsparty taksatywnie określonym katalogiem powodów zezwalających na oddalenie wniosku dowodowego strony, czyni wręcz niedopuszczalnym ograniczenie się jedynie do rozważenia materiału zaprezentowanego jako podstawa stanowiska rzecznika oskarżenia publicznego. Zauważyć trzeba także, że powołana przez Sąd pierwszej instancji norma art.170 § 1 pkt 2 k.p.k., nie przewiduje uzależnienia decyzji organu procesowego od tego, czy okoliczność, która ma być przedmiotem dowodu, jest – w ocenie tego organu – istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, czy też nie ma waloru istotności. Ustawa procesowa jest – w tej kwestii – zupełnie jednoznaczna. Zgodnie z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. wniosek dowodowy oddala się, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Odmowa przeprowadzenia konkretnego dowodu musi więc być połączona z wykazaniem, że dotyczy on okoliczności, które nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na wynik postępowania.

Jest oczywiste, że taka sytuacja nie występowała w niniejszym przypadku, gdzie przedmiotem dowodu miały być m. in. akta toczącego się równoległe postępowania dyscyplinarnego, w którym w sposób zgodny z rygorami procedury karnej utrwalono relacje świadków dotyczące tego samego zdarzenia. Zauważyć trzeba przy tym, że układ tego rodzaju pozwalał nie tylko na przeprowadzenie kontroli zgodności zeznań pochodzących od tych samych osób (o co przede wszystkim wnosił obwiniony), ale również na sprawdzenie, czy w postępowaniu dyscyplinarnym nie występują jeszcze inne źródła dowodowe, pominięte w postępowaniu przygotowawczym.

Odmowę przeprowadzenia takiej kontroli w obu tych zakresach przez Sąd pierwszej instancji, należy ocenić jako rażące naruszenie przepisów obowiązującej procedury i uchylenie się od obowiązku wyjaśnienia wszystkich okoliczności mających wpływ na treść rozstrzygnięcia .

Zauważyć trzeba przy tym, że ocena wyrażona przez Sąd Apelacyjny w postanowieniu obejmującym *en bloc* wszystkie wnioski dowodowe obwinionego, odnosiła się nie tylko do treści już przeprowadzonych dowodów, ale w ogóle do zakresu postępowania dowodowego, zawierała więc ustosunkowanie się do takich dowodów, o których istnieniu sąd nawet nie wiedział.

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy kontrola odwoławcza wykazała istnienie nie tylko takich źródeł dowodowych, z których nie korzystał prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze, jak np. świadek J. P., ale również znacznie szerszych i to w kwestiach istotnych dla prawnego obrazu sprawy – relacji osób, których zeznania posłużyły za podstawę wniosku o zezwolenie na ściganie obwinionego sędziego, a także zostały powołane dla wsparcia zaskarżonej uchwały w tym przedmiocie. Już sytuacja tego rodzaju byłaby wystarczająca dla uwzględnienia zarzutu oparcia uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niepełnym materiale dowodowym i podzielenia wniosku o uchylenie tego rozstrzygnięcia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy czuje się zobowiązany do podkreślenia trafności tego zarzutu również w innym kontekście. Wprawdzie w uzasadnieniu zakwestionowanej uchwały kilkakrotnie odwoływano się do podstawowych obowiązków ciążących na organach procesowych, a także elementarnych kanonów procesu karnego (np. „zgromadzone fakty, wynikające z dowodów, powinny być ocenione w ich całokształcie, z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego”; poczynione ustalenia wynikają w szczególności „z treści wszystkich dowodów ogólnie rzecz biorąc – poza zeznaniami”; „opisane

fakty pozwalają na przyjęcie wysokiego prawdopodobieństwa, iż sędzia zachowując się w przedstawiony sposób wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 i 226 § 1 k.k.”); przyznano również, że „poszczególne relacje różnią się między sobą, a także w niektórych fragmentach są odnośnie poszczególnych elementów wzajemnie sprzeczne”.

Jednak poza zdyskwalifikowaniem zeznań świadka J. D. i globalnym odwołaniu się do zeznań funkcjonariuszy policji oraz świadka P. P., Sąd pierwszej instancji zignorował zarówno sprzeczności, o których sam wspominał, jak i te dowody, które podważały przyjętą koncepcję. Zamiast rzetelnego ustosunkowania się do poszczególnych dowodów, który to obowiązek wynikał z odpowiedniego stosowania przepisów procedury karnej (art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.), w pisemnych motywach ograniczono się do epatowania czytelnika wielokrotnie używanym sformułowaniem o niezwyklej agresywności obwinionego.

Przypomnieć trzeba zatem, że to świadek P. P. po chwili rozmowy z obwinionym przewrócił go na chodnik i wraz z pozostałymi dwoma uczestnikami przyciskał do ziemi, co potwierdza on w swoich zeznaniach. Natomiast interwencja policjantów miała zacząć się od założenia kajdanek leżącemu sędziemu i zaciągnięcia go do radiowozu przy użyciu pałki, jeszcze przed podjęciem jakiegokolwiek próby wyjaśnienia, jaką rolę w zdarzeniu odegrały poszczególne osoby. Tymczasem, okoliczności te mogą mieć znaczenie dla prawnej oceny całego zdarzenia i dlatego powinny zostać wyjaśnione i ustalone w sposób zgodny z rzeczywistością.

Niedopuszczalne wręcz jest globalne traktowanie jako obciążających relacji funkcjonariuszy policji i świadka P. P. w części dotyczącej zarzutu znieważania policjantów przez obwinionego.

Taka ocena pomija nie tylko rozbieżności w relacjach samych pokrzywdzonych, ale pozostaje w oderwaniu od rzeczywistej treści zeznań świadka P. P., który zaprzecza, aby policjanci byli znieważani w pierwszej fazie

interwencji i przytacza obelżywe określenia, które padły dopiero po osadzeniu sędziego w radiowozie.

Na koniec tej kwestii podnieść też trzeba całkowite pominięcie przez sąd *meriti* dowodu z zeznań świadka B. B. Nie brała ona wprawdzie udziału w tej części zdarzenia, w której miała miejsce interwencja policjantów, ale słyszała jej przebieg i podaje na jej temat istotne szczegóły, przytaczając zarówno treść słów wypowiedzianych przez jednego z policjantów, jak i opisując natężenie głosu i sposób mówienia. Takie szczegóły mogą świadczyć o stosunkowo dobrych warunkach, jakie w/w miała w czasie dokonywania tych spostrzeżeń. Co szczególnie istotne, świadek, która słyszała dokładnie i wyraźnie wypowiedzi policjanta, nie potwierdza, aby w tym czasie padały pod jego adresem obelżywe słowa ze strony obwinionego.

Całkowite zignorowanie tego dowodu także potwierdza zasadność podstawowego zarzutu środka odwoławczego w tej sprawie, wskazującego na wybiórczą i niepełną analizę istniejącego materiału dowodowego. Tym samym, nie została w rzeczywistości zrealizowana nawet ta deklaracja wyrażona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, w której podkreślono, iż „ustalenia zostały poczynione wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego”. Tenże materiał ani nie został uwzględniony w całości, ani nie został należycie rozważony, o czym przekonuje zapoznanie się z całym zeznaniami świadków P. P. i B. B. Tym samym zostały naruszone podstawowe zasady procesu karnego, jak obowiązek poddania analizie całości zgromadzonego materiału dowodowego, dążenia do ustalenia prawdy, oceny dowodów zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, ustosunkowania się nie tylko do dowodów obciążających, ale i tych, które przemawiają przeciwko tezie oskarżenia. Tym samym stanowisko Sądu pierwszej instancji wyrażone w zaskarżonej uchwale należało uznać za pozbawione należytych podstaw faktycznych i prawnych.

Na zakończenie jeszcze dwie kwestie z kręgu zagadnień natury materialno-prawnej.

Czyn zarzucany obwinionemu sędziemu, zgodnie z pkt 1 uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 września 2002 r., miał polegać (obok znieważenia funkcjonariuszy policji) również na działaniu w celu zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej, wyrażającym się w stosowaniu wobec funkcjonariuszy przemocy polegającej na wrywaniu się i szarpaniu, uderzaniu głową i nogami w szybę oddzielającą w radiowozie przedział dla zatrzymanych od przedziału dla funkcjonariuszy policji.

Natomiast w części motywacyjnej uchwały szarpanie się obwinionego i uniemożliwienie osadzenia w radiowozie jest traktowane jedynie jako utrudnianie działania policji, zaś ustalenia dotyczące stosowania przemocy wyraźnie zostają ograniczone do fazy przebywania przez obwinionego w radiowozie i uderzania głową i nogami o szybę oddzielającą przedział dla zatrzymanych od reszty pojazdu. Jednocześnie, z tych samych ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji wyraźnie wynika, że w czasie, gdy obwiniony przebywał w radiowozie jeden z funkcjonariuszy policji poszedł do budynku, gdzie całe zajście miało swój początek i zapisywał dane personalne świadków, zaś drugi znajdował się na ulicy. Tego rodzaju konstrukcja stosowania przemocy w stosunku do nieobecnych funkcjonariuszy policji, wydaje się trudna do obrony, niezależnie od tego, że nie jest zgodna z opisem zarzucanego czynu przyjętym we wniosku prokuratora. Może to w przyszłości wywołać wątpliwości na ile przyjęty w uchwale opis czynu, co do którego uchylono immunitet, określa granice ewentualnego zarzutu aktu oskarżenia.

Druga kwestia natury prawno-materialnej podniesiona przez Sąd pierwszej instancji, to zagadnienie legalności zatrzymania obwinionego. Nie jest dostatecznie przekonujące odwoływanie się do dyspozycji art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. zezwalającej na zatrzymanie sędziego w razie ujęcia go na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, a i to pod warunkiem, że zatrzymanie jest

niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Wbrew twierdzeniu Sądu pierwszej instancji, do spełnienia przesłanki z art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. nie jest wystarczające powołanie się na „wcześniejszą awanturę”, gdyż nie ma tu nawet pozoru popełnienia przestępstwa. Natomiast argument wskazujący na obrzucenie wyzwiskami funkcjonariuszy policji (pomijając omówione wyżej kwestie dowodowe), ignoruje fakt, że nawet gdyby założyć, iż takie zachowanie obwinionego miało miejsce, to musiałoby nastąpić już po jego zatrzymaniu. W rzeczywistości zatem czynność procesowa wyprzedzałaby zaistnienie przesłanki, która ją legalizuje.

Cała ta część wywodów Sądu pierwszej instancji pozostaje w oderwaniu od realiów sprawy, o czym najdobitniej świadczy odwoływanie się do oczywistej „niezbędności zapewnienia prawidłowego postępowania” w sytuacji, gdy żadne postępowanie w tym czasie jeszcze się nie toczyło ani nie zostało w tym momencie rozpoczęte. Podobnie, chybione jest wskazywanie na przepis § 8 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r., który nakazywał funkcjonariuszom doprowadzenie zatrzymanego do jednostki policji. Teza taka pozostaje w oczywistej sprzeczności z poprzedzającymi wywodami sądu *meriti* na temat ujęcia na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, a ponadto także nie odpowiada rzeczywistości, gdyż właśnie tego obowiązku funkcjonariusze policji wcale nie dopełnili, ograniczając się do przetrzymywania obwinionego w radiowozie i przewożenia go po mieście.

Również to zagadnienie wymaga ponownego wnikliwego rozważenia.

Wszystkie te względy przemawiały za uchyleniem zaskarżonej uchwały, a potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego oraz poddania go na nowo analizie i ocenie uzasadniały przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji powinien zatem:

1) zapewnić przestrzeganie tych uprawnień procesowych obwinionego, które służą realizacji jego prawa do obrony, szczególnie w tym zakresie, jaki jest związany z kształtowaniem materiału będącego podstawą rozstrzygnięcia poprzez zgłaszanie wniosków dowodowych,

2) rozważyć i poddać analizie wszystkie istniejące dowody, uwzględniając również i te, które dotychczas pozostawały pominięte, w tym zwłaszcza akta sprawy dyscyplinarnej SD (...) Sądu Apelacyjnego,

3) przy wyciąganiu wniosków kierować się dyrektywami wynikającymi z art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k.,

4) przy wydawaniu rozstrzygnięcia mieć na uwadze całość zgromadzonego materiału, a nie tylko poszczególne fragmenty dowodów,

5) przedstawić argumentację w sposób odpowiadający wymaganiom określonym w dyspozycji art. 424 § 1 k.p.k.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.